

**Przemówienie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Łukasza Kamińskiego  
wygłoszone w Pałacu Prezydenckim 1 marca 2015 r.**

Szanowny Panie Prezydencie,  
Drogie Rodziny Ofiar Komunizmu,  
Panowie Ministrowie, Panie Rektorze,  
Szanowni Państwo,

w tym roku po raz piąty obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Projekt ustawy o jego ustanowieniu skierował do Sejmu w lutym 2010 roku prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński. Została ona przyjęta przez parlament przygniatającą większością głosów po podtrzymaniu projektu przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, który następnie złożył pod nią swój podpis.

Do ustanowienia dzisiejszego święta państwowego wiodła długa droga. Konieczne było przełamanie budowanego przez dziesięciolecia propagandowego kłamstwa oraz zorganizowanego zapominania.

Pierwsze prace nad historią powojennego podziemia niepodległościowego podjęto na emigracji, publikacje jemu poświęcone pojawiały się także w drugim obiegu wydawniczym w latach 80. Rozpoczęcie szerszej zakrojonych badań stało się możliwe dopiero po upadku systemu komunistycznego. Szczególną rolę odegrały dwa środowiska historyków: skupionych wokół profesora Tomasza Strzembosza oraz wokół redakcji „Zeszytów Historycznych WiN”, kierowanej od 1994 roku przez późniejszego prezesa Instytutu Pamięci Narodowej i wielkiego orędownika ustanowienia dzisiejszego święta profesora Janusza Kurtykę.

W tym samym czasie podjęto działania na rzecz przywrócenia żołnierzy podziemia niepodległościowego do powszechnej pamięci Polaków. Największe

zasługi położyła w tej mierze Liga Republikańska, która zorganizowała pierwszą wystawę im poświęconą. To właśnie w tytule tej wystawy po raz pierwszy pojawiło się określenie „Żołnierze Wyklęci”, spopularyzowane później przez Jerzego Ślaskiego, który użył go w tytule swojej książki.

Przemiany 1989 roku przyniosły możliwość wolnego zrzeszania się środowisk kombatanckich. Także i one odegrały wielką rolę w przywracaniu pamięci o powojennej konspiracji. Wymienić należy w pierwszym rzędzie Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Stowarzyszenie Społeczno-Kombatanckie Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych oraz Związek Młodocianych Więźniów Politycznych „Jaworzniacy”.

Przełomem w procesie upamiętnienia Żołnierzy Wyklętych było utworzenie Instytutu Pamięci Narodowej. Zatrudnienie w nim znalazła większość dotychczasowych badaczy tej problematyki, pojawiło się wielu nowych. W archiwum IPN znalazły się dokumenty dotyczące dziejów powojennego podziemia, które w większości były wcześniej niedostępne dla historyków. Ważnych ustaleń dokonano także w czasie wielu śledztw, dotyczących represji stosowanych wobec bohaterów polskiego podziemia. Możliwe stały się wreszcie szeroko zakrojone działania edukacyjne, przynoszące owoce w postaci zmiany stanu świadomości społecznej.

Spośród bardzo wielu działań Instytutu Pamięci Narodowej pozwolę sobie wspomnieć tylko o dwóch. Przez wiele lat prowadzony był projekt badawczy, który zakończył się na początku 2007 roku opublikowaniem monumentalnego Atlasu Polskiego Podziemia Niepodległościowego. Po raz pierwszy zaprezentowano w nim całościowy obraz powojennej konspiracji. Złożonym z kilkudziesięciu osób zespołem kierowali profesor Rafał Wnuk i doktor Sławomir Poleszak. Drugi projekt, „Śladami zbrodni”, miał charakter dokumentacyjno-edukacyjny. W jego toku ustalono setki zapomnianych miejsc

uwięzienia, torturowania i mordowania żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego. Tym projektem kierował doktor Tomasz Łabuszewski. Wyniki projektu opublikowano w formie albumowej, służą one dziś podczas prac poszukiwawczych.

Mówiąc o miejscach zbrodni, wspomnieć należy o materialnych śladach pamięci, jakie stanowią pomniki i tablice. Największe zasługi położyła w tym zakresie Fundacja „Pamiętamy”, a także Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, zarówno w okresie, gdy jej pracami kierował minister Andrzej Przewoźnik, jak i pod kierownictwem ministra Andrzeja Krzysztofa Kunerta.

Szanowni Państwo,

w uzasadnieniu do projektu ustawy o ustanowieniu dzisiejszego święta czytamy: *Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny.*

Dziś te słowa stały się rzeczywistością, to święto jest wyrazem rzeczywistego hołdu. W tym roku tylko liczba przedsięwzięć, których inicjatorem lub współorganizatorem jest Instytut Pamięci Narodowej, przekroczyła trzysta. A przecież jest też bardzo wiele takich, w których nie uczestniczymy. Angażują się w ich przygotowanie lokalne środowiska, stowarzyszenia, szkoły, władze samorządowe i państwowe. Historię Żołnierzy Wyklętych przedstawiają właściwymi sobie środkami ekspresji plastycy, ludzie pióra i muzycy. Co najważniejsze, ta historia dociera do ludzi młodych, urodzonych już w wolnej Polsce. I nie tylko dociera – ta historia ich porusza i inspiruje.

Tak szybka zmiana stanu świadomości społecznej możliwa była w wielkim stopniu dzięki rozpoczętym w 2011 roku poszukiwaniom i ekshumacji ofiar

komunistycznego terroru. Obraz masowych mogił polskich bohaterów, z pietyzmem podnoszonych potrzaskanych szczątków dzięki zaangażowaniu mediów dotarł do milionów Polaków i poruszył serca wielu z nich.

Projekt poszukiwań miejsc pochówku ofiar komunizmu zainicjowały Instytut Pamięci Narodowej i Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, do których szybko, dzięki decyzji ministra Krzysztofa Kwiatkowskiego dołączyło Ministerstwo Sprawiedliwości. Umowę o współpracy podpisaliśmy także z Uniwersytetem Medycznym im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Większością prac kieruje pełnomocnik prezesa IPN i naczelnik Samodzielnego Wydziału Poszukiwań profesor Krzysztof Szwagrzyk. Część prac prowadzonych jest w ramach śledztw prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej.

Od 2012 roku prowadzony jest także równoległy proces identyfikacji genetycznej odnalezionych szczątków. Jest on możliwy dzięki porozumieniu podpisanemu przez Instytut Pamięci Narodowej i Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie o utworzeniu Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów. Zaangażowanie PUM w ten tak nietypowy dla uczelni medycznej projekt możliwe było dzięki decyzji jej rektora, profesora Andrzeja Ciechanowicza.

Bilans dotychczasowych prac tworzy kilkadziesiąt przebadanych miejsc i ponad siedemset odnalezionych szczątków ofiar, z których ponad czterdzieści zostało zidentyfikowanych. Nasza praca daleka jest od zakończenia, wiele problemów (w tym natury prawnej) czeka na rozwiązanie. Będziemy je wytrwale rozwiązywać i nie spoczniemy, póki nie wyczerpiemy wszystkich możliwości odnalezienia miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego i ich identyfikacji.

Szanowni Państwo,

jak wiemy, datę obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych wyznaczono nieprzypadkowo. 1 marca 1951 r. komunistyczni oprawcy stracili pułkownika Łukasza Cieplińskiego i jego sześciu towarzyszy z IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. WiN był największą organizacją powojennej konspiracji, wprost wywodzącą się z Armii Krajowej, broniącą w powojennej rzeczywistości ideałów Polskiego Państwa Podziemnego.

Jestem przekonany, że nie tylko znaczenie Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w najnowszych dziejach Polski zdecydowało o tym wyborze. Ogromną rolę w podjęciu tej decyzji miała niewątpliwie pamięć o wyjątkowym człowieku, jakim był pułkownik Ciepliński. W celi śmierci napisał on szereg grypsów do rodziny, które zostały zachowane dzięki jednemu z jego podkomendnych. Myślę, że w tym dniu i w tym szczególnym momencie powinny zabrzmieć słowa pułkownika Cieplińskiego. W celi śmierci, oczekując na egzekucję, w środku stalinowskiej nocy, gdy wszystko wydawało się stracone, dawał on wyraz niezłomnej wiary w zwycięstwo swoich idei, pisał:

*Ból spędza sen z oczu, mózg szarpie i siły,*

*– czy sny niespełnione powstaną z mogiły*

*– czy drogiej idei dni wstaną mocarne*

*– czy nasze ofiary nie pójdą na marne.*

*Wierzę – nie pójdą, sny wstaną, syn zastąpi ojca (...). Wierzę bardziej niż kiedykolwiek, że Chrystus zwycięży, Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. Na kilka tygodni przed śmiercią w podobnych słowach napisał do syna: Odbiorą mi tylko życie. A to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą. Jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że Idea chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie*

*przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście. Gdybyś odnalazł moją mogiłę, to na niej możesz te słowa napisać.*

Odnajdziemy Twój grób, Panie Pułkowniku. Wyryjemy na nim Twe słowa. Od dawna zapisane są w naszych sercach.

Szanowni Państwo,

Pułkownik Łukasz Ciepłiński, rotmistrz Witold Pilecki i inni bohaterowie polskiego podziemia niepodległościowego wysoko postawili przed nami ideał człowieczeństwa i patriotyzmu. Warto mieć ten wzór przed oczyma, abyśmy i my mogli kiedyś powtórzyć proste słowa Danuty Siedzikówny „Inki”, że zachowaliśmy się jak trzeba.